

„DRABINKA” NA PARKIETACH GOTOWYCH

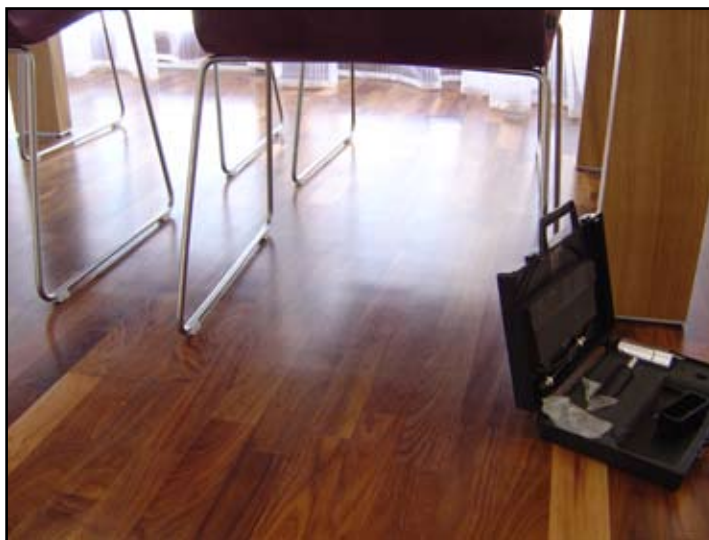
Parkiet gotowy warstwowy jest dzisiaj chętnie wykorzystywana posadzką. Jego popularność jest tak duża, że można powiedzieć o dominacji na rynku pokryć drewnianych zarówno w obiektach jak i w mieszkaniach.

Jak każdy rodzaj posadzki i ta posiada ma swą specyfikę. Trzy warstwowa budowa składa się z warstwy drewna szlachetnego, najczęściej o grubości 2-3,5 mm, oraz z dwóch warstw drewna sosnowego lub świerkowego. Wszystkie warstwy są ułożone poprzecznie względem siebie i wzajemnie sklejone. Warstwy sklejone wzajemnie nie mają jednakowej grubości.

Najgrubsza zawsze jest warstwa drewna w środku deski. Najcieńsza zaś, warstwa drewna na spodzie. Warstwa drewna nawierzchniowa jest cienka, ale na tyle, aby pozwalała w myśl normy na przynajmniej dwukrotną renowację. Właśnie gruba warstwa środkowa i „cienka” warstwa górna sprzyjają w niekorzystnych warunkach na powstawanie osobliwej szkody. Osobliwej gdyż występuje ona tylko na deskach dwu i trzywarstwowych i zawsze w podłogach lakierowanych.

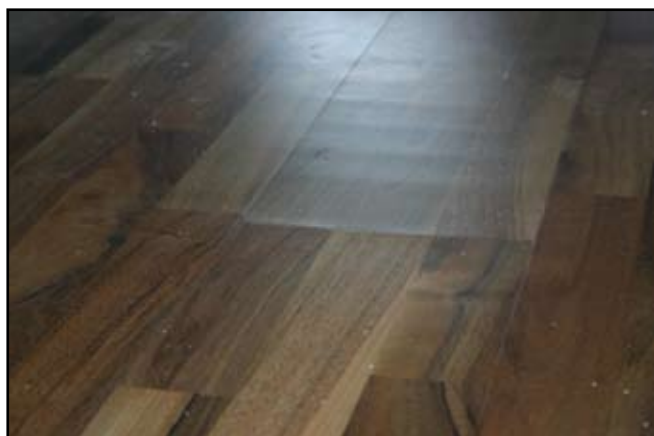
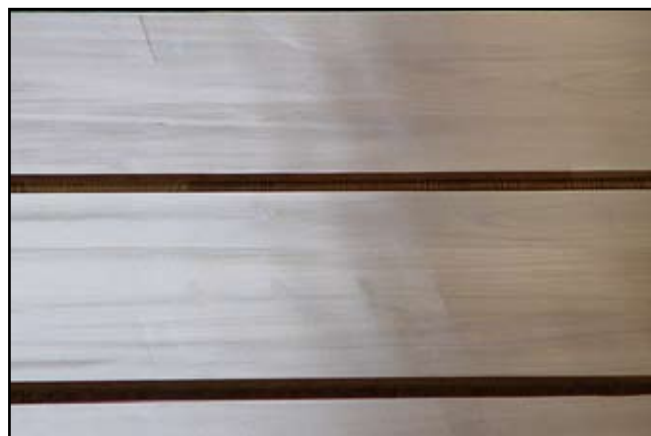
Wada ta to popularna „drabinka”, która pojawia się w optyce posadzki najczęściej jakiś czas po ułożeniu.

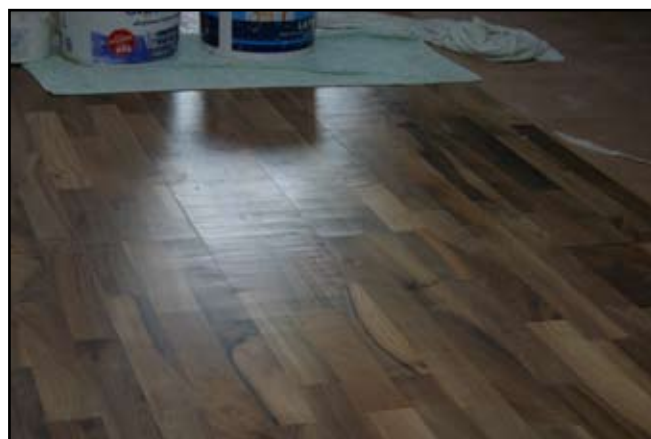
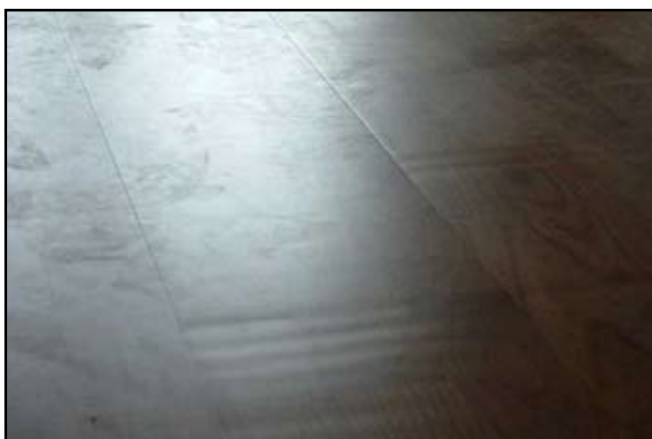
Na zdjęciach widzimy poprzeczne prążki, pojawiające się bądź lokalnie bądź na całej powierzchni. To warstwa środkowa kiedy zapracuje, przebija przez warstwę wierzchnią desek. Udowodniono, że na idealnie wyszlifowanej płaszczyźnie, w świetle ustawionym pod niskim kątem nierówność nawet minimalna o wielkości 0,01 mm może być widoczna dla ludzkiego oka. Najczęściej widoczne prążki nie są wyczuwalne pod palcami, można je jednak określić przy pomocy szyny i czujnika zegarowego.



Co jest przyczyną powstawania niekorzystnej optyki?

Zawsze podwyższona wilgotność desek. Kiedy z fabryki wychodzi parkiet gotowy to najczęściej posiada wilgotność 6-8%. Z uwagi na zautomatyzowany proces produkcji wilgotności te są zawsze sakramentalnie precyzyjne. Natomiast na deski wpływają niekorzystne warunki już po opuszczeniu fabryki. Spójrzmy dzisiaj na pogodę za oknem. Jeśli w takich warunkach drewno przez dłuższy czas leży na rampie u odbiorcy to po prostu zawilgotnieje. Powszechne są u nas nieogrzewane magazyny. Wielu bardzo dużych odbiorców i to również sieci marketowe, mają nieodpowiednie magazyny. Zimne, zawilgocone, bywają również z blachy gdzie w warunkach zimowych dość łatwo dochodzi do kondensacji pary wodnej. Inną przyczyną może być zbyt długie





przechowywanie desek na budowie. Klient kupił sobie deski (akurat była korzystna promocja) i złożył na swojej budowie. Deski przez tygodnie i miesiące leżą w warunkach gdzie wykonuje się prace mokre (glazura, tynki, malowanie, tapetowanie). Oczywiście te warunki wpłyną właśnie na pojawienie się drabinki. Zdradziecka jest również wilgotność z podkładu cementowego. Nawet nieznaczna wilgoć reszkowa podczas układania może spowodować złą optykę powierzchni.

Niekorzystna wilgotność powietrza może również wpłynąć na pojawienie się tej niepożądanego optyki na posadzce, kiedy deski zostaną ułożone i po tym fakcie dokona się jeszcze prac mokrych. Efekt „drabinki”, właściwie będzie murowany. Podobnie jak niewłaściwa zbyt obfita pielęgnacja powierzchni posadzki drewnianej. Używanie popularnych mopów zawsze spowoduje efekt „drabinki”. Na taką wadę może nawet wpłynąć troska inwestora lub malarza i zabezpieczenie podczas innych prac drewna folią. Ułożenie folii zawsze generuje powstanie wad na posadzkach drewnianych.

Do zabezpieczenia znacznie lepsza jest tektura falista. Dość często obserwuje się „drabinkę” w mieszkaniach niezamieszkałych, kiedy właściciele wyjada na dłuższy czas i zamkną szczelnie lokal, który nie będzie wietrzony. Dlatego dawno już w swoich warunkach gwarancyjnych zawarłem konieczność systematycznego wietrzenia pomieszczeń w pierwszych dwóch latach po ułożeniu posadzki drewnianej.



Pokazując zdjęcia i opisując „drabinkę” chciałem zwrócić uwagę wykonawcom na coś, z czym mogą się spotkać w realizacjach posadzek drewnianych warstwowych, jednak, bardzo rzadko ponoszą za to odpowiedzialność. Właściwie, jeśli przed montażem dokonali pomiarów wilgotnościowych na budowie i były one prawidłowe, to ewentualne pojawienie się później „drabinki” nie jest ich problemem.

Czesław Bortnowski, rzeczoznawca